

**Protokół nr XLIII/2018
z XLIII Sesji VII kadencji Rady Gminy Pruszcz Gdański,
która odbyła się dnia 27 lipca 2018 r.**

W XLIII Sesji Rady Gminy Pruszcz Gdański uczestniczyli: Wójt Gminy- Magdalena Kołodziejczak, Sekretarz Gminy – Małgorzata Grzegorzczak, Skarbnik Gminy – Mirosława Lica, Radca Prawny – Robert Dargiewicz.

I. SPRAWY REGULAMINOWE

1. Otwarcie Sesji.

Otwarcia XLIII Sesji Rady Gminy dokonał Przewodniczący Rady Marek Kowalski.

2. Stwierdzenie Quorum.

Przewodniczący obrad sprawdził listę obecności radnych stwierdzając quorum; ustawowy skład Rady Gminy Pruszcz Gdański wynosi 21 radnych. Listę obecności podpisało 17 radnych.

Lista obecności stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

3. Przyjęcie porządku obrad.

Przewodniczący Rady Gminy Marek Kowalski - Czy ktoś z Państwa radnych ma uwagi do porządku obrad dzisiejszej sesji?

Pani Wójt Magdalena Kołodziejczak – Proszę o wprowadzenie dodatkowej uchwały. Wniosek o podjęcie tej uchwały wpłynął do nas od Marszałka Województwa Pomorskiego. Projekt uchwały dotyczy ustalenia obszaru chronionego krajobrazu Doliny Raduni. Od długiego czasu toczyły się prace, analizy w terenie. Marszałek koryguje obszar w związku z istniejącą zabudową. Marszałek chcąc podjąć ostateczną uchwałę musi mieć uchwały podjęte przez poszczególne gminy na swoim terenie.

Przewodniczący Rady Gminy Marek Kowalski – Czy są jeszcze inne uwagi do porządku obrad dzisiejszej sesji?

Nie zgłoszono.

Przewodniczący Rady Gminy Marek Kowalski – Kto jest za tym, żeby uwzględnić w porządku obrad projekt uchwały, który przedstawiła Pani Wójt?

W wyniku głosowania (w głosowaniu wzięło udział 17 radnych) za uwzględnieniem w porządku obrad projektu uchwały tj. w sprawie uzgodnienia projektu Uchwały Sejmiku Województwa Pomorskiego w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Doliny Raduni głosowało 17 osób.

4. Przyjęcie protokołu z XLII Sesji Rady Gminy.

Przewodniczący Rady Gminy Marek Kowalski- Kto z państwa radnych ma uwagi do protokołu z XLII sesji Rady Gminy?

Nie zgłoszono.

II. Omówienie bieżących spraw związanych z ciekami wodnymi na terenie gminy Pruszcz Gdański.

Przewodniczący Rady Gminy Marek Kowalski – Gościmy dzisiaj na sesji przedstawicieli Wód Polskich.

Na sesję przybył radny Karol Kardasiński.

Pan Janusz Zakrzewski - Jestem przedstawicielem Wód Polskich oraz kierownikiem nadzoru wodnego w Pruszczu Gdańskim. To nie znaczy, że mi podlega cały Pruszcz, podlegają mi tylko cieki od Motławy, Czarna Łacha i rzeka Kłodawa. Siedziba nasza jest na ulicy Nowowiejskiego 22A. Z dniem 1 stycznia, weszła nowa reforma, zmieniły się służby, nie podlegamy pod Zarząd Melioracji, jesteśmy w tej chwili pod Wodami Polskimi. W Warszawie znajduje się Krajowa Rada Wód Polskich, później jest Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej, następnie Zarządy Zlewni i najniżej są nadzory wodne. Nie będę mówił o zadaniach, bo niektóre są niezrozumiałe, a w niektórych nie wiadomo o co chodzi. Wszystko musi się unormować. Problemem jest obecnie okoszenie wałów. Żuławy są terenem poniżej poziomu morza, są chronione wałami. Najważniejszą rzeczą jest pilnowanie, żeby wały były sprawne. Jeżeli jakiś kanał ulegnie awarii, zarośnie, zasypie się to zaleje jednego lub dwóch gospodarzy, natomiast jeśli zerwie się wał zaleje cały Mokry Dwór, a jeżeli od strony Motławy to zaleje kilka tysięcy hektarów. Do tej pory dostawaliśmy pieniądze z budżetu państwa. W tej chwili zostało powiedziane, że my sami mamy pieniądze wygospodarować. Prawo zostało tak skonstruowane, że te pieniądze są możliwe do odzyskania, ale nie od razu. Obecnie pieniędzy na to nie ma. Następną rzeczą jest to, że reforma została stworzona przez pracowników Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej. Do tej pory, do stycznia oni utrzymywali duże cieki takie jak Wisła, Wieżyca, Martwa Wisła, Odra. Jest inna specyfika utrzymywania małych kanałów melioracyjnych. Na Wiśle nie ma potrzeby okoszenia brzegów, bo woda i tak odpłynie, nie ma potrzeby odmulania, bo woda sama czyści. Na Żuławach, jeżeli my nie wyczyścimy kanałów to pierwszy rok jeszcze będą działały, ale na wiosnę przyszłego roku będzie zarośnięty i woda nie popłynie. Dotyczy to również wałów. Na wałach pojawiły się zwierzęta tj. bobry. Bobrów nie było na Żuławach, ktoś je sprowadził w latach 70-tych. Bobry jak wiecie mają gniazda i robią je w wałach. W związku z tym w wałach są dziury. Bóbr nie robi jednej nory. Każda rodzina ma co najmniej cztery, pięć nor. W jednej mieszka, druga się zapada, trzecia jest budowana. My dopiero dowiadujemy się o dziurze jak nora się zapada. Jesteśmy w stanie wówczas wejść z interwencją. W wale nie widać tego, to jest w środku, nikt nie prześwietla wału, żeby wiedzieć czy jest dziura. Dzieje się wszystko dopiero po fakcie. W tym roku prawdopodobnie wały nie będą koszone. My jako nadzory wodne Gdańska i Pruszcza daliśmy jako pierwsze zadanie w tym roku okoszenie wałów przeciwpowodziowych. Niestety zostały one wykreślone, bo centrala stwierdziła, że jest to zbędne, pilniejsze jest dokonanie odmuleń kanałów cieków naturalnych. W przyszłym roku nie wiem co będzie. Jest jeszcze jedna rzecz, do tej pory byliśmy w zarządzie melioracji. Zarząd melioracji działał na terenie jednego województwa. Było ich 16 w Polsce. Pieniądze były tak rozdzielone na zadania, że nie było przetargów unijnych. W tej chwili jesteśmy w centrali i żeby móc załatać jakąś dziurę w wale to muszę występować i uzyskać zgodę Warszawy. Jest to dla mnie trudne. Zawsze miałem parę groszy i wchodziło się z marszu. W tej chwili ja muszę pisać do Warszawy o zgodę na usunięcie dziury. Podam jeden przykład tj. Kłodawa zniszczyła kawałek brzegu w Żukczynie, woda zaczęła podmywać szosę, i żeby to można było uruchomić to trzeba było mieć zgodę najpierw jednego dyrektora, później

drugiego, i KZGW z Warszawy. Dopiero wtedy można było wejść z robotami. Nie było mówione, że tak jak pisałem, roboty muszą być natychmiast wykonane bo straty są dużo większe, gdybyśmy tego nie zrobili. Nikogo to nie interesuje. Są terminy, przepisy i tego się trzymajmy. Nie wiem jak będzie jeżeli w wale coś by się stało i dojdzie do zalania. Kto będzie odpowiadał, Warszawa czy my? Mamy rok sprzyjający. Nie ma u nas opadów. W Polsce opady były, zalewa tereny. Nas jakoś to omija. W lipcu najwięcej zawsze było opadów. W tym roku na szczęście lipiec się kończy, a opadów nie ma. Lepiej nie sprawdzać co by się działo jak wały by pękły.

Do tej pory funkcjonowaliśmy jako Zarząd Melioracji usytuowani w strukturach administracyjnych. W tej chwili jesteśmy usytuowani w strukturach zlewniowych. W gminie Pruszcz w tej chwili działają trzy nadzory wodne. Jeden nadzór z Pruszcza, drugi z Gdańska i trzeci nadzór to Kartuzy. Rzeka Sruga Gęś i Radunia w górę należy do Kartuz, od ujścia Strugi w dół należy do Pruszcza, Motława Czarna Łacha należy do Pruszcza, ale poniżej Motławy należy do Gdańska. Pruszcz za to sięga na miasto Gdańsk, Tczew, Gminę, Skarszewy.

Przewodniczący Rady Gminy Marek Kowalski – Jeżeli ktoś z Państwa Radnych albo Państwa Sołtysów będzie chciał uzyskać jeszcze jakiś informacji to proszę.

Pan Wiesław Zbroiński – Nie wiem co Panie Zakrzewski powiedzieć. W tej chwili na wałach Motławy i Czarnej Łachy chwasty nie mają 30-50 cm, mają 2 m, mnie nie widać. Ostatnio spadło 68 litrów wody. Motława na szczęście się nie podniosła. Prawie wszystko pod kontrolą. My tu żyjemy, prowadzimy gospodarstwa, ludzie mają firmy, interesy, nie mogę się z Panem Zakrzewskim kłócić, ani wypominać cokolwiek, bo przez tyle lat pilnuje Krępiec, Mokry Dwór, Lędowo jak by własne pilnował. Dzisiaj na sesji powinien być dyrektor główny, zapytałbym się go za co pensje bierze. Jeśli nie wykonuje swojej pracy to niech odejdzie. Dzisiaj nie znajdziemy żadnej dziury bobrowej, znajdziemy je dopiero jak coś się zawali. W tej chwili nic nie możemy zrobić na tych wałach. Mówić, że w Warszawie ktoś decyduje, to dlaczego tutaj nie ma nikogo z Warszawy. Kogo to obchodzi, że nie ma pieniędzy. Jak nie mam pieniędzy to przychodzi do mnie komornik. Co mnie obchodzi, że Wody Polskie nie mają pieniędzy. Wytlumaczcie to wszystkim rolnikom, mieszkańcom na terenie półtora metra depresji. Czytałem to pismo, ale nie powiem co można z nim zrobić. Powtarzam, że jak nie mam pieniędzy to zamykam interes, albo mnie licytują i komornik zabiera wszystko. To, że Wody Polskie nie mają pieniędzy, to nas to nie interesuje. Mieliśmy doświadczenie w 80 roku, nikt nam nie zapłacił za wszystkie zniszczone gospodarstwa. Straciliśmy całe gospodarstwa. Jedyne co, to dostaliśmy jakąś pomoc od Caritasu. Żaden urzędnik, ani państwo nie dało nam złotówki. Dzisiaj dalej mamy czekać, aż coś się stanie. Dobrze, że w lipcu nie było strasznych opadów, tylko 68 l przez półtora dnia, ale jest jeszcze sierpień. W tamtym roku najgorsze ulewy były w sierpniu. Nie ma do kogo się zwrócić, żeby wały wykosić i sprawdzić gdzie są dziury bobrowe.

Pan Janusz Sampolski – Temat jest bardzo trudny, ale wydaje mi się, że nasze prognozy są zbyt niskie. Brakuje mi innych przedstawicieli na poziomie, decyzyjnym jeśli chodzi o nasz teren. Widziałbym tu Pana Dyrektora. Zapytałbym się go co zrobił. Czy się poddaje zupełnie presji Warszawy i nic nie robi w tym temacie, bo musimy naprawdę prosić o pomoc marszałka i wojewodę. Trzeba będzie się spotkać z posłami ziemi gdańskiej, którzy powinny ten temat omówić. Jeśli coś jest idiotycznego to trzeba mówić o tym wprost. Instytucja Polskie Wody, Panie Januszu ile tam w ogóle osób pracuje? Bo jeśli macie „niemoc” to po co ta instytucja została powołana i po co Ci ludzie są za biurkiem i nie wychodzą w teren. Zadzwoiłem któregoś dnia, gdy była susza do Gdańska i poprosiłem panią, żeby nawodnić nasze pola z Motławy, z Czarnej Łachy, z kanału wysokiego, żeby zwiększyć potok. Dostałem odpowiedź, że nasze

plony ich nie interesują, nas interesuje, żeby was nie zalało. To nie możecie w kontrolowany sposób napuścić wody, żeby zwiększyć podsiąg. Ja tego nie pojmuję. Temat bobrów, ktoś nieodpowiedzialnie wprowadził bobry w latach 70-tych. Uważam, że na terenie Żuław bóbr powinien być jako szkodnik traktowany, a nie jako zwierzę chronione. Bobry doprowadzą do tego, że zostaną zalane nasze poldery. W ubiegłym roku zgłaszałem, że są przesiąki na wale kanału wysokiego. Mówię tu o polderze Bogatka, czy Przejazdowo. Do dzisiaj nie ma żadnego działania. Musimy poprosić o interwencję wyżej. My sobie nie poradzimy, jesteśmy za mali. Zwracam się teraz do Pana z Wód Polskich z Gdańska, proszę żeby pracownik nie przekazywał informacji, że plony rolników są nie ważne. Jest to przykre. Czułem się bardzo źle, słuchając wypowiedzi tamtej pani. Jest to nie na miejscu. Uważam, że jeżeli jest susza to powinno być napuszczanie z kanału wysokiego czy Motławy po to, aby zwiększyć podsiąg i można by uratować część plonów, uruchamiać deszczownie i wodę w sposób kontrolowany rozprowadzać na pola.

Z uporem chciałbym złożyć wniosek, aby doprowadzić do spotkania przedstawicieli wojewody, marszałka, te instytucje w naszym województwie są najważniejsze i one mogą mieć przełożenie na to, co się dzieje w Warszawie. Uważam, że obowiązkiem prezesa Wód Polskich jest tu przyjechać i się wytłumaczyć. Jeżeli coś jest na rzeczy niech powie wprost. Patrząc na to zaczynam myśleć, że jest jakieś drugie dno w tej całej sprawie. Dla siebie to zostawiam.

Pan Janusz Zakrzewski – Powstało nowe prawo wodne, które podobno zrewolucjonizowało to co było stare. Zginęły w ogóle takie pojęcia jak melioracja. W tej chwili mamy ciekie wodne i mamy melioracje szczegółowe, nie ma tego co było dawniej. Myślę, że to jest błąd. Widziałem pismo, z którego wynika, że stacje pomp należą do melioracji, do urzędzeń szczegółowych. Szczegółowe urzędzenia są to rowy i utrzymywane są przez użytkowników odnoszących korzyści. Z tego wynika, że pompowni też się pozbywamy. Wały są nadal w Wodach Polskich. Ciekie na polderach łącznie z kanałami. Nie wiem co z nimi będzie. My mówimy, że są to nadal urzędzenia, w tej chwili nie melioracyjne tylko wodne i one chronią tereny, nie tylko rolnicze, ale również wsie, zakłady itd. Co do nawodnienia: nigdy nie mówiliśmy, że urzędzenia w wałach, czyli ujęcia wody są nie do użytku, wręcz przeciwnie one są budowane. Wszystkie ujęcia wody są. Słynne ujęcie na kanale chyba Piaskowym sam osobiście poleciłem zabetonowanie ujęcia wody. Było to kilka lat temu. Osoba, która tam mieszkała cały czas się skarżył, że otwiera ktoś ujęcia wody i zalewa mu pola. Rolnicy chętnie przychodzą, otwierają ujęcia i nie zamykają. Jak zaleje kogoś to nie ma winnego. Od nas nikt nie pojedzie, bo nie mamy ludzi. W Gdańsku w Nadzorze Wodnym są dwie osoby. W Pruszczu mam 2,5 osoby. W tym roku, żeby uzyskać przedłużenie umowy na zatrudnienie pompiarzy było przeciągane to do ostatniej chwili. Jeszcze w połowie czerwca nie było wiadomo kto jest władny podpisać taką umowę. Warszawa mówiła nie, RZGW – oni nie wiedzą w ogóle, że są pompownie potrzebne. Żuławy są jedne. To jest tylko pół procenta powierzchni Polski. Dla nas są one ważne, ale dla Warszawy? Nikt nie bierze poważnie tych problemów. Wisły nie trzeba było kosić, na kanałach muszą być sprawne pompownie. Jak pompownie są budowane, to są dodatkowe zabezpieczenia, żeby jak coś się stanie pompowni, to żeby woda nie przelała się. Są kraty zwrotne, zasuw, przepustnice i szandory ręczne, żeby można było pilnować, żeby nie zalało. Jak macie problemy z wodą, chcielibyście ja do nawodnień zbierzcie się kilku, tylko musicie uzyskać pozwolenie wodno-prawne. Bez tego nie da rady, ktoś musi wziąć odpowiedzialność za to, otwieram – zamykam. Musi być to kontrolowane. Jeśli chodzi o metry. W poprzednich latach nigdy nie podawaliśmy w naszych sprawozdaniach, że jakiegokolwiek było nawodnienie, wręcz

przeciwnie podawaliśmy optymalne warunki nawodnieniowe. Tak samo w tym przypadku, jeżeli znajdzie się grupa osób, która będzie chciała ujęcie otwierać i zamykać może to robić, ale jeden warunek, zróbcie to oficjalnie. Pan sołtys to wie, pilnuje tych ujęć, otwiera, ale ja wiem, że jak trzeba to on zamknie te ujęcia. Niektórzy otworzą, ale już nie zamkną. Jak woda zacznie się lać na polder to nie wierzę, żeby ktoś jechał szybko zamykać ujęcie, tylko z reguły jest to telefon do nas, ujęcie jest otwarte, często wyłamane przez ciągnik. W takiej sytuacji od razu trzeba było od nas wykonawcę wziąć i zastawić workami. Do tej pory mogłem to robić, od stycznia już nie mogę. Od stycznia jak chcę uruchomić jakiegokolwiek człowieka do tej roboty to muszę mu zapłacić, a ja nie mam ani grosza, wszystko „leci” przez Warszawę. Nie ma innego wyjścia. W zarządzie melioracji na początku roku w marcu wiedziałem ile mam pieniędzy miałem na swoim terenie działania, część pieniędzy dawałem na roboty, a część zostawiałem na tzw. awarie np. dziury po bobrach. Zgłaszałem tylko dyrektorowi, że jest dziura i trzeba ją usunąć. Teraz dziurę po bobrach komu mam zgłosić? Do swojego dyrektora, nasz dyrektor do RZGW, RZGW do KZGW, po tygodniu czasu może się coś zrobić. Po zmyciu drogi w Kłodawie, napisałem, że roboty drogowe należy zrobić natychmiast, było wszystko zwracane, bo nie można było natychmiast, nie ma takiego pojęcia. Jest to nie zrozumienie problemu w Warszawie, macie rację. Może się zmienić jak będą pieniądze. Prowadzę też dom, jak nie mam pieniędzy, to nie mogę wydawać i robić. Jak wezmę kredyt to muszę go spłacać, jak nie spłacam to się pojawiają firmy i mi pieniądze wezmą. Polskie niby mają mieć pieniądze z opłat za wodę. Prawo wodne było tworzone przez Pana Gajdę, do prawa wodnego wtrącili się prawnicy, i jak człowiek czyta to, to twierdzi, że jest to niemożliwe. Dam przykład: wiadomo, że małe gospodarstwa powinny być brane pod ochronę, dlatego w prawie wodnym powiedziano, że gospodarstwo, które pobiera do 5 m³ nie płaci, jest zwolnione z opłat. Jest zwolnione – i prawidłowo. Gospodarstwo, które ma już 2 tys. ha pobiera więcej wody, powinno płacić. Zwróćcie proszę uwagę, nie mówię pan - właściciel tylko gospodarstwo, zapomnieli napisać, że gospodarstwo 1000 ha mogą podzielić na 100 gospodarstw. Nikt mi tego nie broni, to jest moja dobra wola. Jestem właścicielem 100 gospodarstw po 5 ha każde, pobieram po 2 m³ wody, jestem zwolniony ze wszystkiego, nie płacę. Druga rzecz: mają być zainstalowane liczniki poboru wody, zgodnie z prawem energetycznym licznik stanowi własność zakładu energetycznego, ale jest w moim domu, pilnuję go, żeby nie został zniszczony, czy ukradziony, bo jak coś się z nim stanie, to nie będę miał prądu. Teraz licznik ma być zainstalowany na szczerym polu i ma być własnością Wód Polskich, a ma płacić pan, więc co pan robi, albo sam pójdzie z młotkiem, albo wyśle kogoś spod sklepu, nie ma licznika nie ma opłaty. Logiczne jest, że licznik się pilnuje, bo jest mój. W tej sytuacji nikt nie będzie pilnował, bo zapomnieli powiedzieć, że to są opłaty, a nie mam zysku. U nas jak pompierza złapali na poborze to już nie pracuje. Takie są przepisy. My wodę mamy. Woda w kanale śledziowym, piaskowym i gołębiim jest wodą słoną, morską. Nie wiem jak to będzie wpływało na pole na produkcję. Słona woda niszczy przecież. Dlaczego Rafineria wybudowała sobie zbiornik w Przejazdowie i stamtąd bierze wodę. Oni nie biorą wody do produkcji, jest to woda technologiczna, do chłodzenia. W dawnych czasach mieliśmy problemy z rafinerią bo oni mówili, że ujęcie wody na Motławie daje wodę słoną. Okazuje się, że idzie nawodnienie i woda płynie z polderu Dziewięć Włók, jest tam zrzucona i płynie dalej. W ubiegłych latach ujęcia były wszystkie zrobione, jakiegokolwiek było zgłoszenie to robiliśmy. W tej chwili tak już by nie było. Ostatni dzwonek był w ubiegłym roku. Weszliśmy w przetargi unijne. Zapomniano powiedzieć, że nasze roboty wyglądały w ten sposób, że rolnik miał ciągnik, miał kosiarkę i jak miał chwilę wolną to kosił. Rząd wielkości wydawanych pieniędzy na wszystkie urządzenia,

jest to ok. 250 mln zł. W tym momencie trzeba zrobić przetarg unijny, bo pojawi się człowiek z unii, który przyjdzie, będzie robił. To nie jest budowa autostrady skupiona w jednym miejscu, dotyczy to całej Polski.

Pan Maciej Wysocki – Czy Panowie tzn. przedstawiciele Wód Polskich macie pojęcie co się stało z tymi pieniędzmi, które do tej pory były na okaszanie? Z tego co pamiętam czasem były lata gdzie dwa razy rowy były okaszane. W tej chwili nie ma pieniędzy na jeden raz okaszania. My na Żuławach, jako rolnicy, mieszkańcy nie mamy prawa bytu. Mówiono dzisiaj o bobrach, ale popatrzmy na porosty, które są na wale. One mają już tak wielkie korzenie, że jak będą rok czy dwa nie okaszane, to same zrobią z tego wału sito. Jak przyjdzie taka wielka woda to przepadniemy. Co my mamy zrobić, do kogo mamy się zwrócić? Czy naprawdę nie ma na to ratunku? Czy w tym ministerstwie są ludzie, którzy w ogóle nie myślą na ten temat? Bardzo przepraszam, ale rozumiem, pani wójt zechce nam pomóc, do marszałka się wrócimy, ale jak cała dyrekcja jest w Warszawie to i marszałek nie pomoże. My na Żuławach czujemy się całkowicie opuszczeni.

Pan Janusz Zakrzewski – Od 1 stycznia zmieniła się cała władza. Władza, która przyszła delikatnie mówiąc, nie znała struktury, nie wiedziała gdzie są problemy. Pan pyta się o pieniądze. My jako zarząd melioracji byliśmy utrzymywani z pieniędzy marszałka, a urzędnicy utrzymywaliśmy z pieniędzy skarbu państwa, czyli budżetu. W tej chwili nie ma takiej opcji, marszałek nas wyrzucił, jesteśmy w Wodach Polskich i nie mamy w tej chwili pieniędzy na swoje wypłaty, co dopiero mówić o utrzymaniu. Dlaczego? To co mówiłem. Opłaty są naliczane w trakcie, ale dostaje nakaz i się odwołuję, albo szukam wyjścia z tej sytuacji i nie płacę. Robimy w tej chwili plany na przyszły rok i podajemy jako pierwsze najważniejsze zadanie utrzymanie wałów przeciwpowodziowych. Może to już będzie robione w pierwszej kolejności. Tak samo w tym roku było, podaliśmy, żeby kosić wały, a ktoś od razu te zadania wszystkie wykreślił, bo wały są nie potrzebne. Mówi Pan o porostach. Nie boję się porostów, boję się bobrów. Jak wał był okoszony, jak ktoś przechodził, widział, że jest dziura, w tej chwili dziur nie widać, bo wał jest zarośnięty. Jak spadnę to będę dopiero wiedział, że była dziura. Zarząd Zlewni i my to wiemy, ale niestety ktoś inny decydował o tym. Reforma była tworzona z zbyt wysokiego szczebla. Nie za późno. Przekształcenie powinno się odbywać nie w ciągu jednego roku. Dnia 31 grudnia jestem pracownikiem Zarządu Melioracji, a 1 stycznia jestem pracownikiem Wód Polskich. Wynagrodzenie mam w tej chwili niższe, niż jak byłem w Zarządzie Melioracji, mimo, że odpowiedzialności przybyło nam dużo więcej. Był audyt w Wodach Polskich, który stwierdził, że wynagrodzenia wszystkie w porównaniu z tymi, które były spadły. Być może na szczeblu warszawskim pieniądze poszły na wynagrodzenia, ale nie na szczeblach tych średnich. Mam nadzieję, że w przyszłym roku wały będą koszone, w tym roku nie.

Pani Wójt Magdalena Kołodziejczak – Zaprosiłam na dzisiejszą sesję Państwa z Wód Polskich, ponieważ na każdym spotkaniu z państwem sołtysami były pytania co z wałami i ciekami wodnymi. W ubiegłych latach współpraca była taka, że jeżeli coś złego się działo dzwonił się do Pana Zakrzewskiego i reakcja była natychmiastowa. Dzisiaj takich możliwości Wójt, oraz Zarząd Zlewni nie ma. Z Wodami Polskimi wiążą się jeszcze inne kwestie, gmina czeka na pozwolenia wodno-prawne związane z inwestycjami naszymi, na 9 czy 10 wniosków złożonych dostaliśmy jedno wyproszone pozwolenie wodno – prawne, z czego reszta leży. Pokłósiem takiej sytuacji są zmiany do budżetu, ponieważ nie możemy pewnych inwestycji robić, stosujemy wówczas jakieś rozwiązania zastępcze. Chciałam nawiązać do tego o czym wspomniał Pan Janusz Sampolski. Mieliśmy ostatnio spotkanie wszystkich Państwa Wójtów.

Rozmawiamy również ze stowarzyszeniem Żuław, bo tak być nie może, że nie ma żadnych reakcji. Proszę się spodziewać, że w niedługim czasie zorganizujemy duże spotkanie. Mówię „duże”, ponieważ jest to temat też innych gmin. Zapomniano, że są Żuławy w Polsce. Wody Polskie były w Ministerstwie Środowiska, w tej chwili przeszły do Ministerstwa Żeglugi, czyli znów jest próba dostosowania struktur, ludzi, sposobu zarządzania. Z całym szacunkiem dla ludzkiej wiedzy, ale jeżeli w Ministerstwie Żeglugi ludzie mają się znać na Żuławach to perspektywa jest mizerna. Wiem, że dzisiaj nikt nie jest w stanie podać złotego środka rozwiązania. Współczuje Państwa roli, bo jest ona wyjątkowo niewdzięczna. Gmina jest inicjatorem większego spotkania, na które też Państwa zaprosimy.

Pan Wiesław Zbroiński – Może na to spotkanie zaprosić prezesa czy dyrektora. Rozumiem, że dostaliście pismo podpisane przez kogoś, że wały nie będą koszone. Jak to jest Panie Zakrzewski, dostaliście takie pismo z imienia i nazwiska, że się podpisał jakiś wiceprezes czy wicedyrektor? Kto wydał decyzję, że nie będą wały okoszone?

Pan Janusz Zakrzewski – Był złożony wykaz zadań, który należy wykonywać w pierwszej kolejności, zadanie były uszeregowane według priorytetów, najważniejsze zadania w Gdańsku i Pruszczu Gdańskim. U mnie najważniejszymi były: dziury po bobrach oraz koszenie i odmulanie kanałów. Dostałem informację, że zadanie numer 1 czyli okoszenie wałów, 2- obiekty tj. Kłodawa, Bielawa, Radunia zostało wykreślone.

Pan Wiesław Zbroiński – Wypowiedź nie nagrała się z powodu nie włączonego mikrofonu.

Pan Janusz Zakrzewski – Nie ma podpisów. To nie jest pismo, To jest wykreślenie. My, jako nadzory wodne wykazujemy co trzeba zrobić i co robimy cały czas, ale ktoś od góry decyduje co będzie robione.

Pan Wiesław Zbroiński – My jako mieszkańcy zrobimy jedną podstawową rzecz i to szybko. Trzeba wezwać jakieś telewizje, które to pokażą. Na razie nie wiem jeszcze jakie. Trzeba Pana Marszałka województwa też zaprosić, bo później w razie czego pan marszałek będzie występował w telewizji będzie mówił jak to uruchomił różne służby.

Pani Wójt Magdalena Kołodziejczak – Ale to nie podlega...

Pan Wiesław Zbroiński – Ale jest właścicielem województwa. Jest wojewoda jest marszałek. On jest tu gospodarzem. Po jakimś nieszczęściu będzie w telewizji podane ile uruchomiliśmy i pomogliśmy. Nas to nie interesuje. Powtarzam: jak nie ma ktoś pieniędzy to idzie komornik do niego. Nie ma firma Wody Polskie pieniędzy to trzeba ją zlikwidować. Do tej pory mieliśmy problemy z deszczem. Były one w nocy załatwiane zarządem melioracji, dzisiaj Pan mówi, że nie możecie nic robić, a co się stanie jak ujęcie wody na Motławie strzeli, będę czekał na przetarg unijny. Jeśli rura pięćsetką leci woda w tempie iluś set metrów na sekundę. Takie rzeczy robi się na wczoraj, natychmiast, a nie na przetargu.

Pan Janusz Sampolski – Jeśli jest taki duży i trudny temat Panie Januszu to dlaczego nie było jakiejś rozmowy, debaty u marszałka, wojewody, na sejmiku? Dlaczego tam nikt nie grzmiał, że jest naprawdę źle, trzeba apelować. To co Pan Wiesław mówi, wojewoda i marszałek są gospodarzami tego rejonu, jeżeli jest źle, to należy zapobiegać i mówić, że się popełnia błąd. Musi być krzyk. Nie znam Pana Dyrektora z Wód Polskich. Jest on może zbyt słaby i za mało krzyczy w terenie. Nigdy nie słyszałem jego interwencji. Mówimy tylko jest źle i nie róbmy nic dalej, aż w końcu wał puści.

Pan Janusz Zakrzewski – Początek wypowiedzi nie nagrała się z powodu nie włączonego mikrofonu. Prezes Wód Polskich w pismach, które dostaliśmy napisał m.in. że wały są sporadyczne nie okaszane ze względu na to, że marszałkowie nie

oddali Wodom Polskim sprzętu do koszenia, ciągników, kos itd. Ja nigdy takiego sprzętu nie miałem, bo wszystko szło zleceniami. Takie pismo jest podpisane przez Pana Dacę. Pan Daca w tej chwili przysłał pisma do wojewodów, że rozdzielił roboty, urządzenia melioracyjne i podaje czym będą zajmowały się Wody Polskie, a co nie należy do ich zadań. Jest tam bardzo dużo niejasności m.in. że pompownie należą do urządzeń melioracyjnych, być może następstwem tego będzie, że pompownie gmina będzie utrzymywała i będzie dobrze. Panie Zbroiński sądzę, że w przyszłym roku ulegnie to poprawie. Mam nadzieję, że doczekamy i w przyszłym roku będą wały koszone.

II. Sprawozdanie Wójta o pracach w okresie międzysesyjnym.

Pani Wójt Magdalena Kołodziejczak – Na ostatniej sesji nie składałam sprawozdanie z uwagi na sesję absolutoryjną.

Dnia 24 kwietnia podpisaliśmy porozumienie ze starostwem w sprawie realizacji wspólnego zadania tj. budowa chodnika w Bogatce. Inwestycja już ruszyła, albo za chwilę rusza. Takie pieniądze przeznaczyliśmy w budżecie na 2018 rok. Powiat dołożył tą samą kwotę. Duża część tego chodnika będzie już zrealizowana. Na prośbę Państwa rolników urząd gminy przygotował szkolenie z prawa wodnego, o którym tak dużo dzisiaj mówiliśmy. Z przykrością muszę powiedzieć, że zainteresowanie było słabe.

Odbył się konkurs na dwa stanowiska dyrektorów szkół tj. w Wiślinie i w Wiślince. W Wiślince zakończył się w pierwszym terminie, w Wiślinie był konkurs powtórzony ze względu na niewyłonienie dyrektora. Odbył się drugi konkurs i w tej chwili mamy obsadę w dwóch szkołach.

Odbyło się Walne Zgromadzenie spółki Czarna Łacha. Z dużą satysfakcją chcę powiedzieć, że jeżeli chodzi o melioracje gminne, realizujemy swoje zadania. Sporo rzeczy w roku ubiegłym się wydarzyło, wiele prac. Przypomnę Państwu, że gmina jest członkiem tej spółki. Dziękuję, Radzie Nadzorczej za udział, za ocenę pracy. Rocznie wydajemy średnio około 200 tys. na utrzymanie naszych urządzeń melioracyjnych. Są one realizowane wspólnie, w porozumieniu z referatem Gospodarki Komunalnej oraz Inwestycjami. Często jest tak, że realizując zadania inne przy okazji porządkujemy stan naszych melioracji. Jeśli chodzi o urządzenia gminne możemy być spokojni, bo wiemy, że melioracja to układ połączony, więc nie wystarczy tylko fragmentu utrzymywać.

Spółka zakończyła rok wynikiem dodatnim. Kilkadziesiąt tysięcy złotych jest na plusie, w związku z powyższym wszystkie prace, również te na początku roku mogły być natychmiast wykonywane.

Odbyło się Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Żuławy. Poruszaliśmy problemy jakie rodzi prawo wodne. Na gminy został nałożony przez ustawę obowiązek ściągania opłat od działek, których powierzchnia jest minimum 3,5 tys. metrów, a powierzchnia utwardzenia jest powyżej 70%. Było to ogromne zadanie do zrealizowania. Musieliśmy wysłać ponad 1600 pism. Trzeba było najpierw te działki znaleźć, zaadresować i wysłać. Wszystkie to są listy polecane, bo musimy mieć dowód doręczenia. Ustawodawca tak to rozwiązał, że gmina wysyła, potem powinna na podstawie informacji udzielonych obciążyć opłatą, ściągnąć opłaty, 90 %przekazać do Wód Polskich, 10 % zostawić sobie na obsługę administracyjną. Na dzisiaj finał jest taki, że wpłynęło może 300 czy 400 zł do kasy gminy, natomiast koszt jaki ponieśliśmy jest znaczny. Obciążenie dla osób pracujących w gminie też ogromne. Proces w tej chwili trwa, weryfikujemy oświadczenia, które zostały złożone. Gminy bardzo szybko zostały

obciążone opłatami związanymi z pozwoleniami wodno – prawnymi, jakie gminy posiadają. Co jakiś czas przesyłamy różne kwoty od 1000 zł , po 10 000 zł. Wody Polskie te pieniądze powoli zbierają. To co mówił Pan Zakrzewski być może będzie tak, że z samorządu zostaną ściągnięte pieniądze, które potem będą być może służyły na niezbędne prace. Powtórzę, że ze Stowarzyszeniem Żuławy będziemy organizowali konferencję związaną z sytuacją na Żuławach.

Brałam udział w forum budownictwa ekologicznego, nasza gmina została zaproszona jako jeden z prelegentów, były pokazywane gminy, które mają u siebie obiekty użyteczności publicznej w konstrukcjach drewnianych. Mówiliśmy o naszych dwóch przedszkolach, które są w tej technologii budowane. Bardzo ciekawe spotkanie. Była mowa o budynkach mieszkalnych. Ta technologia ma bardzo dużo plusów, minusem jest to, że jest równie droga, jak tradycyjna metoda budowania w związku z powyższym wzbudzenie zaufania do czegoś, co u nas jest mało popularne jest dosyć trudne.

Odbyło się spotkanie, zorganizowane u nas w sprawie budowy szkoły w Kowalach. Część z państwa brała udział, bardzo dziękuję.

Odbyło się szereg uroczystości związanych z Dniem Dziecka w różnych miejscowościach na terenie naszej gminy. Mam nadzieję, że każde dziecko mogło skorzystać z różnych atrakcji.

Jesteśmy w stałym kontakcie z firmą Skanska, przebudowa drogi 222. Pojawiają się różne problemy i perturbacje, ale na dzisiaj jestem po rozmowie z Zarządem Dróg Wojewódzkich. Harmonogram w zasadzie jest realizowany terminowo, są drobne opóźnienia, jeśli pogoda będzie sprzyjająca, to zgodnie z tym co mówią, do końca roku powinni zakończyć etap budowy realizacji przebudowy drogi 222 na terenie gminy Pruszcz Gdański.

Odbywa się szereg cyklicznych posiedzeń komisji urbanistycznej. Plan zagospodarowania, który jest w tej chwili przez nas procedowany wrócił z różnych instytucji. Część wyraziła negatywną opinię, jeśli chodzi o plan i jego rozwiązania w związku z powyższym pracujemy nad tym. Komisja urbanistyczna często się spotyka. Jeżeli czas mi pozwala też biorę w niej udział, żeby pewną wiedzę posiadać dotyczącą postulatów czy rozwiązań proponowanych przez komisję.

Odbyło się Walne Zgromadzenie spółki Eksploatator, rok 2017 został pozytywnie oceniony. Zarząd oraz Rada Nadzorcza otrzymali absolutorium. Chciałam podziękować Radzie Nadzorczej i pracownikom za znakomitą pracę i współpracę. Zysk na koniec 2017 r to jest ok. 540 tys. złotych. Bardzo się cieszę, że spółka po raz kolejny ma wynik pozytywny. Przypomnę państwu, że spółka działa po to, żebyśmy mogli mieć trwałe zaopatrzenie w wodę i odprowadzenie ścieków i z tego wywiązuje się bardzo dobrze.

Odbywają się cykliczne zajęcia Akademii Seniora, raz w miesiącu spotykają się nasi seniorzy, bardzo ciekawe zajęcia. Przypomnę, że spotkania udaje nam się przeprowadzić bez udziału finansowego gminy. Pozyskujemy sponsorów, którzy chętnie pomagają nam zorganizować czas dla seniorów.

Gościłam wszystkich wójtów z powiatu gdańskiego. Z dużą satysfakcją muszę powiedzieć, że jeśli chodzi o realizację inwestycji i zaawansowanie robót to mamy jedną z najwyższych pozycji. Problem jest z wykonawcami. Sytuacja z miesiąca na miesiąc się pogarsza. Bardzo dobry pomysł był, że przetargi ogłosiliśmy jeszcze w roku ubiegłym.

Dnia 14 czerwca byłam z panią skarbnik na spotkaniu, na którym podpisaliśmy umowę z Ministerstwem Sprawiedliwości dotyczącą zakupu sprzętu ratowniczego. Gmina Pruszcz Gdański dostanie defibrylatory i torby ratownicze. Podpisana umowa

mogła być tylko na ten sprzęt, który wcześniej wskazała Wojewódzka Komenda Straży Pożarnej.

Odbyło się zebranie wiejskie w Straszynie.

Mieliśmy kolejne posiedzenie Młodzieżowej Rady Gminy. Młodzi radni są coraz bardziej aktywni, odważni. Mamy nadzieję, że wraz z nabywanym doświadczeniem ta aktywność będzie jeszcze większa.

Dnia 18 czerwca odbyło się zebranie wiejskie w Borkowie.

Odbyło się spotkanie z właścicielami firmy Komers. Wracamy do tematu porządkowania stanu prawnego infrastruktury na tym osiedlu. Jakiś czas temu mówiłam, że były takie spotkania i próby załatwienia wszystkiego. Niestety starania nie udały się. W tej chwili jest z ich strony kolejna propozycja, żeby się spotkać i spróbować jeszcze raz porozmawiać.

Odbyłam spotkanie z Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa. Rozmawiamy na temat Będzieszyna. Próbuje uzyskać dofinansowanie do poprawy infrastruktury kanalizacyjnej. Musieliśmy skorygować nasze dokumenty. Teraz okazuje się, że niektóre akty notarialne, które były podpisywane w 90-tych latach trzeba też poprawiać. Jesteśmy na dobrej drodze i mam nadzieję, że uda nam się to dofinansowanie uzyskać.

Wręczyliśmy „naszym” dzieciom stypendia za wybitne osiągnięcia w nauce i sporcie. Mieliśmy prawie 250 dzieci nagrodzonych ze wszystkich szkół. Była to kolejna edycja. Cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Widzimy, że dzieci dążą do tego, żeby wielokrotnie stawać w szeregu dzieci nagrodzonych.

Mieliśmy spotkanie przy udziale pana przewodniczącego z mieszkańcami ulicy Wspólnej z Jagatowa. Jest tam duży kłopot. Chcemy rozwiązać ten problem. Współwłasność drogi z jednej strony, a z drugiej wiele z tym utrudnień. Mieszkańcy mają porozmawiać i pokazać nam swoje pomysły.

Zakończenie roku szkolnego - wszystko odbyło się bez problemu. W szkołach odbywają się drobne remonty, naprawy. Przygotowujemy się do rozpoczęcia kolejnego roku szkolnego.

Zrealizowaliśmy projekt unijny „Kultura nad Motławą” w Wiślinie. Napisaliśmy projekt z którego dostaliśmy pieniądze na wydarzenie kulturalne tj. przedstawienie teatralne dla dzieci, potem dla dorosłych. Znakomite spektakle. Osoby, które były miały okazje zobaczyć, pośmiać się trochę i spędzić miło czas.

Mieliśmy spotkanie Komisji Mieszkaniowej. Dobiega końca termomodernizacja budynków komunalnych – projekt unijny. Udało się doprowadzić do remontu kilka mieszkań komunalnych. Odzyskaliśmy trzy lokale mieszkalne z różnych powodów. Komisja radziła komu lokale przydzielić.

Odbyło się spotkanie dot. kolektora żuławskiego w Urzędzie Miasta. Sytuacja się już bardzo mocno skryształizowała. Wszystkie gminy wyraziły wole przystąpienia do tego programu czyli do budowy kolektora żuławskiego, to o czym gmina Pruszcz Gdański mówiła w 2006 roku, Pruszcz – Oczyszczalni Wschód, a także kolektora przebiegającego przez część żuławską, czyli Bystra, Lędowo, Wiślina.

Zwrócę się do Państwa na kolejnej sesji o podjęcie stosownych uchwał, jeżeli życzy sobie kolejnego spotkanie to zorganizujemy je. Spotykam się z przedstawicielami GIWK-u i spółką Eksploatator. Będziemy rozmawiali o skoordynowaniu naszych prac, przynajmniej koncepcyjnych i projektowych. Taka będzie konieczność. Chciałabym, żebyście Państwo ostatecznie wyrazili swoje stanowisko. Będzie to największe zadanie inwestycyjne na terenie naszej gminy. Warunki poznaliście Państwo na spotkaniu, które było zorganizowane z GIWK-iem. Nic nie stoi na przeszkodzie, żebyśmy się jeszcze raz spotkali i przedyskutowali to. Czekam na Państwa

stanowisko.

Odbyło się cykliczne spotkanie z Państwem Sołtysami. Spotykamy się raz w miesiącu. Tematem głównym obecnie jest fundusz sołecki. Dziękuję Państwu Sołtysom za przygotowywanie zebrań wiejskich. Tam gdzie jest taka konieczność czy potrzeba biorę w takim spotkaniu udział, bądź biorę udział pracownicy.

Odbyło się spotkanie, razem z pracownikami merytorycznymi w gminie Kolbudy. Omawialiśmy temat zaawansowania robót w szkole w Kowalach, a także obecny stan uczniów. Na dzisiaj mamy 233 miejsca, przy jednozmianowości przy procencie 27,49, w tej chwili mamy zapisanych 188 uczniów, 39 miejsc mamy wolnych, 5 – ro dzieci zostało przyjętych spoza obwodu. Będziemy mieli listę chętnych dzieci spoza obwodu, ale chcemy mieć pewną rezerwę miejsc, ponieważ jest praktyka u rodziców, że 31 sierpnia lub 2 września przychodzą i chcą zapisać dzieci do szkoły.

Odbyło się spotkanie z firmą Remondis. Wspominałam już jakiś czas temu. W ubiegłym roku podpisaliśmy aneks dotyczący dopłaty do wywiezienia odpadów zielonych. W związku z budową spalarni w Szadółkach i zamknięcia części składowiska, Szadółki podniosły opłaty, jest ona od jakiegoś czasu wyższa. Jest tam różnica 120 zł na tonie. W związku z tym do rzeczywistej ilości odpadów wywiezionych gmina dopłaca 120 zł. W ubiegłym roku była dyskusja, że jeżeli my nie wyrównamy tego to oni są gotowi odstąpić od umowy, ponieważ straty firmy byłyby duże. Takiej sytuacji nie dopuszczaliśmy. Wiecie Państwo jak wygląda sytuacja jak szuka się nowego operatora w przypadku naszej gminie, nawet nie chcę myśleć co by się działo przy tak dużym terenie i dużej ilości odpadów. Omawialiśmy przy okazji też system funkcjonowania. Muszę powiedzieć, że mamy bardzo pojedyncze sygnały, że coś w systemie wywożenia odpadów nie funkcjonuje, zdarza się sporadycznie, że uległ awarii samochód. Były to jednostkowe zdarzenia. Uprzejma prośba, jeśli cokolwiek się dzieje proszę zgłaszać. Reklamacje są bardzo szybko usuwane.

Odbyło się święto Policji. Co roku w nim uczestniczymy. Pięciu funkcjonariuszy dostało drobne nagrody.

Zbliżamy się do końca budowy zbiornika retencyjnego w Borkowie. Termin zakończenia inwestycji jest na koniec sierpnia. Wszystko wskazuje na to, że termin zostanie zachowany. Prowadzimy rozmowy dot. odszkodowania. Mamy dużą rozbieżność zdań. Myślę, że wojewoda będzie musiał to rozstrzygnąć.

Odbyło się zebranie wiejskie w Żukczynie. Mieszkańcy omawiali podział funduszu sołeckiego.

Odbyły się dwa spotkania związane z awansem nauczycieli. Nauczyciele nasi podnoszą kwalifikację. Wiąże się to dla nas ze wzrostem wynagradzania. Bardzo się również cieszymy, że nauczyciele zdobywają kolejne szczeble.

Jeśli chodzi o przetargi to wszystko idzie bez większych problemów. Większość zadań jest realizowanych w terminie. Odbywają się odbiory robót. Powtórzyliśmy przetarg na budowę układu dróg w Rotmance i mostu na Krępcu. Są to inwestycje, które tak jak inne wcześniej spowodowały zdecydowany wzrost kosztów. Jeśli chodzi o most na Krępcu to przypomnę, że mamy porozumienie z miastem Gdańsk, ponieważ jest on w połowie na terenie naszej gminy i w połowie na terenie miasta Gdańsk. Na remont przewidzieliśmy wspólnie 500 tys. złotych. Najniższa oferta to 1 mln złotych w związku z czym powtarzamy. Rozmawiałam wstępnie z Miastem Gdańsk i odbędzie się w najbliższym czasie spotkanie. Najprawdopodobniej będzie tak, że ogłosimy przetarg tak, żeby te roboty były realizowane na przełomie roku. Często jest tak, że wykonawcy szukają czegoś na okres zimy, liczymy, że uda nam się znaleźć wykonawcę, który racjonalnie oceni zakres prac.

IV. Interpelacje i zapytania radnych.

Pani Weronika Chmielowiec – Tymczasowo jeździ autobus przez ulicę Kasztanową i mieszkańcy pytają czy istnieje taka możliwość, żeby ten autobus faktycznie docelowo wjeżdżał Kasztanową, a wyjeżdżał Akacjową, albo odwrotnie. Może jest to jakieś rozwiązanie. Zostawiam temat pod ewentualne rozważenie i jeżeli byłoby to możliwe to, żeby na zebraniu wiejskim mieszkańcy się opowiedzieli

Druga rzecz: pytają mieszkańcy kiedy zostanie wyłożony plan, mówiliśmy o lipcu, teraz mówimy o wrześniu, czy to faktycznie będzie wrzesień czy później? Chcielibyśmy mieszkańców poinformować.

Zauważyłam, że w Borkowie stoi znak „strefa ograniczonej prędkości do 30 km/h” Czy docelowo, po wybudowaniu ul. Akacjowej całe Borkowo będzie objęte taką strefą? Mieszkańcy nie zostali poinformowani o zmianie organizacji ruchu. Jestem za tym rozwiązaniem, ale chciałabym wiedzieć, żeby mogła przekazać taką informację mieszkańcom.

Ostatnie pytanie, wysłałam je też mailowo, na temat zakazu ruchu na ulicy Kolarska – Kasztanowa. Zakaz stoi. Ostatnio stała Policja, kontrolowało. Pytanie co dalej, jesteśmy odcięci znowu znakiem. Niektórzy ryzykują, przejeżdżają tamtędy, unikają wjazdu tą drogą. Właściwie dzisiaj przy zamkniętej ulicy Akacjowej, żeby dojechać do Borkowa to trzeba jeszcze odstać w korku na Starogardzkiej, co jest niepojętym utrudnieniem, żeby miejscowość była rozdzielona kilkukilometrowym objazdem.

V. Sprawy sołeckie.

1. Zapytania i wnioski Stowarzyszenia Sołtysów Gminy Pruszcz Gdański.
Nie zgłoszono.

2. Zapytania i wnioski sołeckie.

Pani Jadwiga Burdziuk – Odbyło się zebranie dot. funduszu sołeckiego. Było ok. 16 osób. Pierwsze pytanie jakie padło to czy płot na starym placu zabaw będzie w końcu zrobiony, czy mamy go rozebrać, żeby nie szpecił?

Pan Janusz Sampolski – Sytuacja sprzed wczoraj. Na ulicy Wierzbowej jak rolnicy wożą zborze do punktu skupu na pewnej wysokości, na takim łuku było robione w tym roku przejście wodociągu. Były robione przepychy. Prosiłem pracownika p. Adama i wykonawcę, żeby dokonali utwardzenia tego miejsca po przepychu. To miejsce nie zostało utwardzone. Doszło do takiej sytuacji, że przyczepa, ciągnik, który musiał zjechać na pobocze z uwagi na to, że jechała druga przyczepa, szczęście, że się nie przewróciła z ciągnikiem i zbożem do rowu. Nastąpiło topnienie na 30 cm. Proszę o chociaż dwie płyty drogowe w tych miejscach. Mówiłem p. Borowskiemu, żeby ten temat poboczy nie bagatelizować. Ludzie zjeżdżają, żeby nie uderzyć się lusterkami. Szczęście, że ten ciągnik nie wpadł do rowu, ale gdyby to się stało to byśmy mieli tragedię.

Druga sprawa: prosiłbym, żeby w naszej Gazecie Gminnej poświęcić stronę sytuacji suszy i trudnej sytuacji w rolnictwie. Ponadto jakby się udało, można by było dopisać informację, jakiego rodzaju pomocy mogą rolnicy się spodziewać i od kogo. Jesteśmy gminą wiejską i duża rzesza ludzi żyje z rolnictwa i dobrze byłoby to opisać.

Pan Maciej Wysocki - Mam prośbę do p. Wójta, żeby w momencie, gdy wchodzi pracownicy na teren sołectwa, żeby chociaż dzień wcześniej poinformować sołtysa, że będą się takie czy inne roboty odbywały się na terenie sołectwa. Jeśli chodzi o tą przystań kajakową. Panowie weszli, a ja się późno dowiedziałem. Teraz panowie przekładają chodnik, też przypadkowo zobaczyłem, że coś takiego się dzieje. Prośba, że gdy jakaś praca ma być na terenie sołectwa proszę o informację.

Pan Edward Leszczyński – Służby Pana Starosty nie reagują na zgłoszenia naprawy

ronda w Cieplewie, nie wiem czy ono należy do Starosty czy jeszcze do kolei, nie mam pojęcia. Jest tam dziura i przez nią woda wpływa do studzienki, rozlewając pod asfaltem. Nie wiemy jakich rozmiarów jest to wymyście. Pobocze ulicy Długiej przy ośrodku kultury zostało rozjeżdżone.

Sesję opuściła radna : Magdalena Migowska.

VI. Rozpatrzenie projektów uchwał w sprawie:

1. zmiany uchwały budżetowej na rok 2018

Projekt uchwały przedstawiła M. Lica – Skarbnik Gminy.

Komisja Działalności Gospodarczej, Rozwoju Gminy i Budżetu opiniuje projekt uchwały pozytywnie.

Przewodniczący Rady Gminy Marek Kowalski – Otwieram dyskusję.

Pan Janusz Sampolski – Nie byłem obecny na komisji. W uzasadnieniu dział 600 łączność, pozycja przedostatnia – 35 tys., rozumiem, że zdejmujemy z remontów utrzymania?

Pani Mirosława Lica – Wypowiedź nie nagrała się z powodu nie włączonego mikrofonu.

Pani Wójt Magdalena Kołodziejczak – W tej kwestii chciałam powiedzieć, że jakiś czas temu odbył się przegląd przystanków i jest tam do usunięcia przy głównej drodze skorodowana podstawa, zobaczymy jak będzie wyglądał nowy. Szukamy przystanków odpornych na różne działania. Trudno jest to znaleźć. W Rokitnicy, informacja jeszcze raz dla p. radnej, marszałek wyasygnował ponad 500 tys. złotych na przebudowę chodnika w Rokitnicy, żeby poprawić bezpieczeństwo pieszych. Przygotowywany jest przetarg na ten chodnik. Chcielibyśmy tam postawić przystanki, bo jak Państwo jedziecie przez Rokitnicę to widzicie, że ten drewniany jest w złym stanie, dlatego też chcielibyśmy w Rokitnicy takie dwa przystanki postawić.

Pan Robert Dargiewicz – W ostatnim czasie znowu zostały wprowadzone nowe Dzienniki Ustaw ze zmianami do ustawy o samorządzie gminnym i o finansach publicznych, dlatego tylko raz powiem, żeby przy kolejnych uchwałach pamiętać. Do ustawy o samorządzie gminnym został dodany Dziennik Ustaw nr 1432 i do ustawy o finansach publicznych 1364. Mam prośbę, nie będę już przy każdej uchwale mówił o tym.

Przewodniczący Rady Gminy Marek Kowalski – Dobrze, uwzględniamy w podstawie prawnej przy każdej uchwale propozycję, którą pan mecenas przedstawił.

W wyniku głosowania (w głosowaniu wzięło udział 17 radnych) za przyjęciem uchwały głosowało 17 osób, Rada Gminy podjęła Uchwałę nr XLIII/54/2018 z dnia 27 lipca 2018 r. w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2018.

2. zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Pruszcz Gdański

Projekt uchwały przedstawiła M. Lica – Skarbnik Gminy.

Komisja Działalności Gospodarczej, Rozwoju Gminy i Budżetu opiniuje projekt uchwały pozytywnie.

Przewodniczący Rady Gminy Marek Kowalski – Otwieram dyskusję.

Nie zgłoszono.

W wyniku głosowania (w głosowaniu wzięło udział 17 radnych) za przyjęciem uchwały głosowało 17 osób, Rada Gminy podjęła Uchwałę nr XLIII/55/2018 z dnia 27 lipca 2018 r. w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Pruszcz Gdański.

3. zmieniająca uchwałę w sprawie ustalenia Regulaminu wynagradzania nauczycieli określającego wysokość stawek dodatków oraz szczegółowe warunki ich przyznawania, szczegółowe warunki obliczania i wypłacania wynagrodzenia za godziny nadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw dla nauczycieli zatrudnionych w szkołach i przedszkolu, dla których organem prowadzącym jest Gmina Pruszcz Gdański

Projekt uchwały przedstawiła - B. Chodkowska – Kierownik Ref. Oświaty i Spraw Społecznych.

Komisja Oświaty, Kultury, Sportu i Opieki Społecznej opiniuje projekt uchwały pozytywnie.

Przewodniczący Rady Gminy Marek Kowalski – Otwieram dyskusję.

Nie zgłoszono.

W wyniku głosowania (w głosowaniu wzięło udział 17 radnych) za przyjęciem uchwały głosowało 17 osób, Rada Gminy podjęła Uchwałę nr XLIII/56/2018 z dnia 27 lipca 2018 r. zmieniająca uchwałę w sprawie ustalenia Regulaminu wynagradzania nauczycieli określającego wysokość stawek dodatków oraz szczegółowe warunki ich przyznawania, szczegółowe warunki obliczania i wypłacania wynagrodzenia za godziny nadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw dla nauczycieli zatrudnionych w szkołach i przedszkolu, dla których organem prowadzącym jest Gmina Pruszcz Gdański.

4. stanowiska Rady Gminy dotyczącego użyczenia działek nr 114/4 i 96/5 obręb Juszkowo w celu wykonania inwestycji w postaci budowy zbiornika retencyjnego

Projekt uchwały przedstawił K. Miliński - Kierownik Ref. Gospodarki Przestrzennej i Rozwoju Gminy.

Komisja Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Gospodarki Komunalnej opiniuje projekt uchwały pozytywnie.

Przewodniczący Rady Gminy Marek Kowalski – Otwieram dyskusję.

Nie zgłoszono.

W wyniku głosowania (w głosowaniu wzięło udział 17 radnych) za przyjęciem uchwały głosowało 17 osób, Rada Gminy podjęła Uchwałę nr XLIII/57/2018 z dnia 27 lipca 2018 r. w sprawie stanowiska Rady Gminy dotyczącego użyczenia działek nr 114/4 i 96/5 obręb Juszkowo w celu wykonania inwestycji w postaci budowy zbiornika retencyjnego.

5.nabycia udziałów w działkach nr 93/1 i 93/2 w Starszynie na własność Gminy Pruszcz Gdański

Projekt uchwały przedstawił K. Miliński - Kierownik Ref. Gospodarki Przestrzennej i Rozwoju Gminy.

Komisja Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Gospodarki Komunalnej opiniuje projekt uchwały pozytywnie.

Przewodniczący Rady Gminy Marek Kowalski – Otwieram dyskusję.

Nie zgłoszono.

W wyniku głosowania (w głosowaniu wzięło udział 17 radnych) za przyjęciem uchwały głosowało 17 osób, Rada Gminy podjęła Uchwałę nr XLIII/58/2018 z dnia 27 lipca 2018 r. w sprawie nabycia udziałów w działkach nr 93/1 i 93/2 w Starszynie na własność Gminy Pruszcz Gdański.

6. przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Pruszcz Gdański dla działek nr 189/92, 189/94, 189/101 i 189/104 w obrębie geodezyjnym Łęgowo

Projekt uchwały przedstawił K. Miliński - Kierownik Ref. Gospodarki Przestrzennej i Rozwoju Gminy.

Komisja Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Gospodarki Komunalnej opiniuje projekt uchwały pozytywnie.

Przewodniczący Rady Gminy Marek Kowalski – Otwieram dyskusję.

Nie zgłoszono.

W wyniku głosowania (w głosowaniu wzięło udział 17 radnych) za przyjęciem uchwały głosowało 17 osób, Rada Gminy podjęła Uchwałę nr XLIII/59/2018 z dnia 27 lipca 2018 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Pruszcz Gdański dla działek nr 189/92, 189/94, 189/101 i 189/104 w obrębie geodezyjnym Łęgowo.

7. przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Pruszcz Gdański dla działek nr 122, 121 oraz części działki nr 96/4 w obrębie geodezyjnym Juskowo

Projekt uchwały przedstawił K. Miliński - Kierownik Ref. Gospodarki Przestrzennej i Rozwoju Gminy.

Komisja Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Gospodarki Komunalnej opiniuje projekt uchwały pozytywnie.

Przewodniczący Rady Gminy Marek Kowalski – Otwieram dyskusję.

Nie zgłoszono.

W wyniku głosowania (w głosowaniu wzięło udział 17 radnych) za przyjęciem uchwały głosowało 17 osób, Rada Gminy podjęła Uchwałę nr XLIII/60/2018 z dnia 27 lipca 2018 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Pruszcz Gdański dla działek nr 122, 121 oraz części działki nr 96/4 w obrębie geodezyjnym Juskowo.

8. nadania nazwy ulicy w miejscowości Roszkowo

Projekt uchwały przedstawił K. Miliński - Kierownik Ref. Gospodarki Przestrzennej i Rozwoju Gminy.

Komisja Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Gospodarki Komunalnej opiniuje projekt uchwały pozytywnie.

Przewodniczący Rady Gminy Marek Kowalski – Otwieram dyskusję.

Nie zgłoszono.

W wyniku głosowania (w głosowaniu wzięło udział 17 radnych) za przyjęciem uchwały głosowało 17 osób, Rada Gminy podjęła Uchwałę nr XLIII/61/2018 z dnia 27 lipca 2018 r. w sprawie nadania nazwy ulicy w miejscowości Roszkowo.

9. zmiany uchwały Nr XXXVI/115/2017 Rady Gminy Pruszcz Gdański z dnia 29 listopada 2017 r. w sprawie uchwalenia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2018

Projekt uchwały przedstawił M. Kowalski – Przewodniczący GKRPA.

Komisja Działalności Gospodarczej, Rozwoju Gminy i Budżetu opiniuje projekt uchwały pozytywnie.

Przewodniczący Rady Gminy Marek Kowalski – Otwieram dyskusję.

Pan Karol Kardasiński – Mówi Pan o Rokitnicy i boisku? To jest to samo boisko, na które teraz jeszcze 40 tys. daliśmy, na to treningowe czy boisko, które jest obecnie

sportowe?

Przewodniczący Rady Gminy Marek Kowalski – Na nowo budowane.

Pan Karol Kardasiński – Czyli dajemy w budżecie i z GKRPA?

Pani Wójt Magdalena Kołodziejczak – Dajemy w budżecie z pieniędzy alkoholowych.

W wyniku głosowania (w głosowaniu wzięło udział 17 radnych) za przyjęciem uchwały głosowało 15 osób, przy 1 głosie wstrzymującym się i 1 głosie przeciw Rada Gminy podjęła Uchwałę nr XLIII/62/2018 z dnia 27 lipca 2018 r. w sprawie zmiany uchwały Nr XXXVI/115/2017 Rady Gminy Pruszcz Gdański z dnia 29 listopada 2017 r. w sprawie uchwalenia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2018.

10. przyjęcia Programu Polityki Zdrowotnej „Szczepienia profilaktyczne przeciwko grypie osób od 60 roku życia w Gminie Pruszcz Gdański”

Projekt uchwały przedstawiła - B. Gałęcka – pracownik merytoryczny.

Przewodniczący Rady Gminy Marek Kowalski – Proszę o opinię Komisję Oświaty.

Pani Ewa Romik – Komisja po dyskusji zaproponowała takie brzmienie pkt.6 c:

*„Ocena efektywności programu zostanie przeprowadzona **do marca 2019 roku** na danych będących w dyspozycji realizatora programu zdrowotnego, dotyczących liczby hospitalizacji z powodu chorób wywołanych wirusem grypy oraz liczby stwierdzonych zachorowań na grypę i powikłań pogrypowych w placówce zdrowotnej na terenie Gminy Pruszcz Gdański w odniesieniu do lat ubiegłych. Realizator zobowiązany będzie do składania miesięcznych informacji oraz informacji końcowej (podsumowującej) o przebiegu szczepień oraz liczbie zaszczepionych osób. **Ocena efektywności należy przedłożyć radzie do końca kwietnia 2019”***

Opinia jest pozytywna, ale pan mecenas będzie chciał chyba zabrać głos.

Pan Robert Dargiewicz – Mam pewne wątpliwości, czy jest konieczne tworzenie dodatkowego dokumentu pod nazwą : ocena efektywności i ma być przekazywany do końca kwietnia 2018 r. radzie, ponieważ na początku roku zmieniły się przepisy i tak wójt będzie miał obowiązek sporządzenia tzw. raportu końcowego z realizacji programu polityki zdrowotnej. Jest to określone w ustawie o świadczeniach zdrowotnych. Tam te wszystkie elementy, o których mowa powinny być zawarte. Jest ustawowy termin do kiedy ma on być sporządzony i do kiedy ma być przekazany do agencji, jak również ogłoszony w Biuletynie Informacji Publicznej tj. do końca marca następnego roku. W mojej ocenie nie ma potrzeby, żeby uzupełniać ten program, który jest o zapisy, które wynikają wprost z ustawy. To jest moje stanowisko.

Przewodniczący Rady Gminy Marek Kowalski – Czy Komisja podtrzymuje swój wniosek czy uznaje te wyjaśnienia za wyczerpujące?

Pani Ewa Romik – Dla mnie wyjaśnienie pana radcy jest wystarczające.

Pan Robert Dargiewicz – Ja nic nie mogę wnioskować pani radna. Przedstawiam tylko swoje stanowisko, że w mojej ocenie proponowana poprawka jest niecelowa. Ustawowy obowiązek jest przedstawienia raportu do agencji oraz opublikowanie go w BIP-ie.

Pani Ewa Romik – Terminy są zbieżne, do marca chcieliśmy, więc myślę, że należy zostawić to tak jak jest, bez wprowadzania poprawki.

Przewodniczący Rady Gminy Marek Kowalski – Otwieram dyskusję.

Pani Weronika Chmielowiec – Mam pytanie do pana mecenasa, czy wtedy ta zmiana przepisów reguluje dokładnie to co my tu mamy zapisane? Czego dotyczy ta ocena efektywności? Czy dokładnie tego samego co my tu mamy w uchwałę czy tylko jest to jakieś ogólne sprawozdanie?

Bardzo proszę na następną sesję ocenę efektywności programu poprzedniego. Nie otrzymałyśmy go wraz z tą uchwałą, a już jeden taki program został zrealizowany i ocena efektywności nie została nam przedstawiona. Na przyszłą sesję proszę, żeby taka ocena została nam przedstawiona. Chcielibyśmy wiedzieć, czy faktycznie wydane pieniądze na szczepionki przekładają się na to, że nasi mieszkańcy nie chorują, albo przechodzą lżej tą grypę. Takie było założenie, chcemy sprawdzić czy to ma sens, żeby móc dalej realizować ten program.

Pan Robert Dargiewicz – Jest szczegółowe rozporządzenie Ministra Zdrowia, który określa wzór tego raportu, o którym wspomniałem wyżej. Jest tam m.in. zapis, okres realizacji i opis sposobu osiągnięcia celu programu polityki zdrowotnej. W ramach tego opisu sposobu osiągnięcia celu polityki zdrowotnej należy opisać czy cel główny i cele szczegółowe zostały osiągnięte oraz w jakim stopniu nastąpiła realizacja poszczególnych celów ze wskazaniem przyczyn, dla których nie możliwa by była ewentualna forma realizacji, opis stopnia realizacji celów powinien zawierać informację na temat wartości mierników efektywności. W naszym programie miernikami efektywności jest liczba osób zaszczepionych w ramach programu i odsetek zaszczepionych osób w populacji objętych programem. To są te rzeczy, na które zwracaliście państwo uwagę.

Pani Weronika Chmielowiec – My wiemy ile osób zaszczepimy, nie trzeba nam żadnych raportów. Nam chodzi o to czy te osoby zachorowały, ponieważ prosimy tutaj o liczbę hospitalizacji z powodu chorób wywołanych wirusem grypy oraz stwierdzonych zachorowań na grypę oraz powikłań pogrypowych w placówce zdrowotnej na terenie gminy Pruszcz Gdański. Jeżeli tego nie mamy ujęte w celach to tak naprawdę tego się nie dowiemy, że faktycznie te osoby były hospitalizowane. Chodzi o to, żeby nam się nie rozbiegły informacje. Będziemy mieli tylko ogólnie, a potem wykonawca nie będzie miał obowiązku zbierać tych informacji, czy były osoby hospitalizowane czy nie. Chodzi mi tylko o to, żebyśmy naprawdę byli rzetelnie poinformowani, czy dane przez nas pieniądze przynoszą efekt w profilaktyce zdrowotnej.

Pani Wójt Magdalena Kołodziejczak – Rozumiem, że chcecie Państwo informacji, czy osoby zaszczepione nie zachorowały? Chciałaby zobaczyć obraz całej gminy, ile osób w gminie choruje, ile było hospitalizowanych. Rozumiem, że dotyczy to tylko osób, które zostały zaszczepione. Chcę uszczegółwić, żeby było jasne.

Pan Robert Dargiewicz – Na pewno celem głównym jest zwiększenie liczby osób zaszczepionych przeciwko grypie i szczegółowe zwiększenie dostępności i zmniejszenie zachorowalności wśród osób, które były objęte. To będzie musiało być ujęte w tym raporcie.

Przewodniczący Rady Gminy Marek Kowalski – Pani Radna, czy informacje przedstawione przez pana mecenasa są wystarczające?

Pani Weronika Chmielowiec – Tak, dziękuję.

W wyniku głosowania (w głosowaniu wzięło udział 17 radnych) za przyjęciem uchwały głosowało 15 osób, przy 1 głosie wstrzymującym się i 1 głosie przeciw Rada Gminy podjęła Uchwałę nr XLIII/63/2018 z dnia 27 lipca 2018 r. w sprawie przyjęcia Programu Polityki Zdrowotnej „Szczepienia profilaktyczne przeciwko grypie osób od 60 roku życia w Gminie Pruszcz Gdański”.

11. zmiany Wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych w Gminie Pruszcz Gdański na lata 2017-2021 będących w posiadaniu Eksploatator Sp. z o.o.

Projekt uchwały przedstawiła K. Kwiatek - Kierownik Ref. Gospodarki Komunalnej. Komisja Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Gospodarki Komunalnej opiniuje projekt uchwały pozytywnie.

Przewodniczący Rady Gminy Marek Kowalski – Otwieram dyskusję.

Nie zgłoszono.

W wyniku głosowania (w głosowaniu wzięło udział 17 radnych) za przyjęciem uchwały głosowało 16 osób, przy 1 głosie wstrzymującym się, Rada Gminy podjęła Uchwałę nr XLIII/64/2018 z dnia 27 lipca 2018 r. w sprawie zmiany Wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych w Gminie Pruszcz Gdański na lata 2017-2021 będących w posiadaniu Eksploatator Sp. z o.o.

12. uzgodnienia projektu uchwały Sejmiku Województwa Pomorskiego w sprawie obszaru chronionego krajobrazu Doliny Raduni

Projekt uchwały przedstawiła M. Kołodziejczak – Wójt Gminy.

Przewodniczący Rady Gminy Marek Kowalski – Otwieram dyskusję.

Pani Weronika Chmielowiec – Mowa jest o budynkach istniejących, jak to wpłynie na działki, które są wytyczone, czy będzie to miało jakiś wpływ, że ktoś ma działkę i nie będzie mógł się pobudować, a o tym przed tą zmianą nie było mowy. Jak to realnie wpłynie na właścicieli gruntów?

Pani Wójt Magdalena Kołodziejczak – Nie wytyczamy nowego, wręcz zmniejszamy zakres, który był do tej pory. W poprzednim zakresie były tereny, gdzie były domy i były w obszarze chronionym. Na skutek prac jakie zostały wykonane w terenie i dogłębnej analizie urealniono zakres tego obszaru chronionego. W przypadku naszej gminy my go zmniejszamy, a nie zwiększamy. Zaznaczeniem czerwonym mamy państwo zakres całego opracowania, a nie zakres obszaru chronionego.

Pan Janusz Sampolski – Konsekwencji finansowych żadnych nie będziemy mieli za jakiś czas? Chodzi o odszkodowania.

Pani Wójt Magdalena Kołodziejczak – Nie.

W wyniku głosowania (w głosowaniu wzięło udział 17 radnych) za przyjęciem uchwały głosowało 16 osób, przy 1 głosie wstrzymującym się, Rada Gminy podjęła Uchwałę nr XLIII/65/2018 z dnia 27 lipca 2018 r. w sprawie uzgodnienia projektu uchwały Sejmiku Województwa Pomorskiego w sprawie obszaru chronionego krajobrazu Doliny Raduni.

Sesję opuścił radny Karol Kardasiński.

VII. Odpowiedzi na interpelacje i zapytania.

Pani Wójt Magdalena Kołodziejczak – Zakończyliśmy budowę ulicy Kasztanowej w Borkowie. Nie zawiadamiamy, bo myślę, że każdy kierowca jest zobowiązany przestrzegać przepisów i te znaki są dosyć widoczne. Będziemy rozmawiali na temat urządzenia strefy skrzyżowań równorzędnych. Mamy doświadczenia ze Straszyna, z Rotmanki, bardzo dobrze to funkcjonuje. Chcemy przygotować i zatwierdzić organizację ruchu. Liczymy na to, że może w ciągu dwóch miesięcy się uda. Już mamy niestety skargi. Użytkownicy drogi, niestety też mieszkańcy pewnie przekraczają tam prędkość. Prosimy policję, żeby interweniowała. Autobus – rozmawialiśmy z

przewoźnikiem. Jak Pani słusznie zauważyła, będziemy rozmawiać na zebraniu wiejskim. Powstała realna możliwość przepuszczenia komunikacji autobusowej przez ulicę Kasztanową.

Zakaz na Kolarskiej – przypomnę, że w 2016 roku, gdzie też pojawił się znak „zakaz ruchu” przyszła grupa mieszkańców, powiedzieli, że usuną ten znak, ale oczekują, że gmina pomoże w przejściu przez miasto tej drogi. Odkondu się spotkanie z wiceprezydentem, wszystko zostało ustalone. Mieszkańcy przystąpili do przygotowywania dokumentów dotyczących przekazania swoich udziałów w drodze. W związku z tym, że część osób ma zaciągnięte kredyty, które obciążają te udziały to procedura się wydłużała, między czasie pojawiło się dwoje czy troje nowych właścicieli, którzy powiedzieli, że nie wyrażą zgody na przekazanie tej drogi. Wystąpiliśmy jakiś czas temu do Prezydenta Miasta Gdańska jako osoby odpowiedzialnej za zarządzanie ruchem w mieście i powołując się na stosowne przepisy poprosiliśmy o sprawdzenie organizacji ruchu. Znak, który jest postawiony bez organizacji to doskonale państwo już wiecie, nie jest znakiem, który obowiązuje. Jest on postawiony bez żadnego umocowania prawnego. Policja nie wjeżdża i nie sprawdza oznakowania na drogach prywatnych wewnętrznych. Na dzisiaj nie słyszałam, żeby ktokolwiek dostał mandat przejeżdżając tą drogą. Mam nadzieję, że pan prezydent podejmie stosowne działania, będziemy na ten temat rozmawiali, żeby te działania Gdańska przyspieszyć.

Zarządcami drogi w tym miejscu są osoby fizyczne, one powinny jednogłośnie zdecydować o ewentualnym przygotowaniu takiej organizacji ruchu. Wiem, że jest grupa osób, która jest przeciwna postawieniu takiego zakazu. Zarządcami są osoby fizyczne, więc muszą podjąć jednoznaczne decyzje. Rozwiązanie tego problemu niewątpliwie nastąpi, bo mamy koncepcję budowy ulicy Styłowej, ale nie da się zrobić wszystkiego naraz, chyba, że zrobimy zmianę w budżecie, zrobimy dokumentację i kolejnych kilka milionów złotych wyłożymy na budowę tego układu. Przygotuję Państwu takie zestawienie, może na kolejną sesję, jakie kwoty na wykupy gruntów my przeznaczymy przy inwestycjach szczególnie drogowych. Są to miliony złotych, w związku z powyższym cały układ, który będzie budowany od ulicy Kasztanowej w lewo to są tereny prywatne. Cała ulica Styłowa jest prywatna. Zwracaliśmy się wielokrotnie do dewelopera o przekazanie nieodpłatnie pasa drogowego ulicy Styłowej, deweloper odpowiedział, że chętnie nam to sprzeda. To będą olbrzymie pieniądze na sam wykup tego terenu. Nie ominie nas to, ale nie jesteśmy w stanie załatwić tych wszystkich problemów jednocześnie. Podjęliśmy działania jeśli chodzi o miasto Gdańsk i z pełną odpowiedzialnością powiem, że na dzisiaj ten znak jest postawiony bezprawnie.

Płot na starym placu zabaw – pani sołtys Jagatowa – będą to robili nasi pracownicy, mamy teraz okres urlopowy, nie jest to rzecz, która jest natychmiast wymagana, niezbędna. Płot z pewnością p. Jadziu zrobimy, proszę o trochę cierpliwości, nie jest to rzecz, która powoduje, że miejscowość ma jakieś perturbacje w funkcjonowaniu. Pan Sampolski – ulica Wierzbowa – wyjaśnię tę sprawę p. Januszu. Może faktycznie jest potrzeba położenia z dwóch, trzech płyt i poszerzyć to miejsce.

Susza w gminie - jeśli chodzi o sytuację w rolnictwie w gminie ponad 200 wniosków wpłynęło teraz do oszacowania strat. Pan wojewoda wyznaczył jedną komisję na tak dużą gminę, złożyliśmy wniosek o powołanie drugiej komisji, bez konieczności udziału pracownika merytorycznego gminy. Pani Rolska, której w zakresie pracy jest wiele rzeczy, przyjeżdża w tej chwili rano o godz. 6:00 do pracy i jest do godz. 17 -18 w terenie. Jeżdżą i szacują straty. W skład tej komisji wchodzi przedstawiciel ODR-u i Izby Rolnej, oraz radny p. Paśko. Sytuacja jest o tyle trudna, że rolnicy składając wniosek oczekują, że komisja będzie następnego dnia. Przy tak dużej ilości wniosków

nie da się tego zrobić w ciągu jednego czy dwóch tygodni. Z drugiej rolnicy słusznie mówią, że oni by już np. teren, który absolutnie nie nadaje się do zbiorów, zaorali i jeszcze wykorzystali na inną uprawę. Zobaczmy co Pan Wojewoda odpowie, napisaliśmy prośbę o powołanie drugiej komisji.

Jeśli chodzi o pomoc – odbyło się spotkanie, na którym była grupa rolników, oraz nasz pracownik, dowiedzieliśmy się o nim w ostatniej chwili. Pomoc dla rolników to m.in. odroczone płatność Krusu, jak nie zapłaci dzisiaj to musi zapłacić za kilka miesięcy, pożyczki preferencyjne, i samorządy, podejrzewam, że będą to wnioski o umorzenie podatków.

Przystań kajakowa – zwrócę uwagę, niech koniecznie wskażą wykonawcę.

Pan sołtys Ciepłewa – zwrócimy się do powiatu i poprosimy, żeby się tym zajęli.

Chciałabym zabrać głos w jeszcze jednej sprawie. Bardzo żałuję, że wyszedł pan radny. Ostatnio tak się składa, że dosyć szybko wychodzi. Pojawił się artykuł w Echu Pruszcza, w którym pan radny wypowiedział się. Ja nie reaguję na wiele rzeczy, bo nie ukrywam nie mam na to czasu, ale to jest sprawa, na którą muszę zwrócić uwagę. Pan radny wprowadził czytelników, mieszkańców gminy w absolutny błąd, jest to kłamstwo co zostało w artykule podane. Jest jeszcze jedna rzecz, nie wiem jak daleko należy się posunąć, żeby oszkalować gminę, trudno inaczej to nazwać. Wiecie, że mamy od ponad dwóch miesięcy suszę. Nasza gmina ma w tej chwili 30 tys. mieszkańców i zgodnie z wolą właściciela, a więc gminy Pruszcz Gdański, reprezentowanej przez wójta, spółka Eksploatator skierowała prośbę do mieszkańców, żeby w godzinach szczytu nie podlewać ogródków i oszczędzać wodę. Nie widzę niczego niestosownego w takim komunikacie, tym bardziej drodzy Państwo, że mamy wodomierze na wejściach do miejscowości. Np. w miejscowości Borkowo, ilość zużytej wody w godzinach szczytu ok. 16:00 – 21:00 wzrastała czterokrotnie, w Rotmance wzrastała trzykrotnie. Wybierzmy się znowu do spółki i zobaczymy jak w tym czasie mają minutowe zużycia wody. Apel nie był odosobniony. Wiele samorządów prosiło o to, żeby w godzinach szczytu nie podlewać ogródków. Oczywiście nasz apel został przez p. radnego odczytany zupełnie inaczej. Informacja brzmi: „problem braku wody w mieszkaniach i domach nie pojawił się wczoraj, trwa od wielu lat. Szesnaście lat zarządzania gminą przez wójta to moim zdaniem wystarczający czas na to, żeby opracować strategię i rozwiązania organizacyjne tego typu sytuacji. To nie zostało zrobione. Co więcej spółka od momentu jej założenia, czyli od 2005 roku, dopiero w 2016 roku przeprowadziła inwentaryzację wszystkich obiektów, które posiada...” Proszę Państwa, nie mówię, że radny powinien wszystko wiedzieć, ale niech odpowiada za swoje słowa, bo to ośmiesza samego autora. Pokazuje, że Państwa decyzje, absolutnie właściwe i sensowne są nic nie warte, a ludzie, którzy tam pracują dzień i noc, żeby dostarczyć ludziom wodę i zapewnić to co należy są to ludzie, którzy się do niczego nie nadają. Dzisiaj była uchwała o budowie zbiornika retencyjnego przy rzędzie to pan radny się wstrzymał. Pozostawiam to bez komentarza. „Od szesnastu lat wójt niczego nie zrobił” – łącznie przez te 16 lat spółka wydała na przebudowę i modernizację urządzeń wodociągowych i rozbudowę sieci 22 mln 956 tys. zł. netto, z tego między innymi rozbudowaliśmy ujęcie wody w Rotmance, Roszkowie, Przejazdowie, Łęgowie, Arciszewie. Jeżeli ktoś myśli logicznie i wie, że w 2002 roku było 14 tys. mieszkańców, a dzisiaj jest 30 tys. i starcza wody dla wszystkich to jest to dowód, że inwestycje być musiały. Logika wskazuje, że musiały być prowadzone działania. Natomiast pisanie, że spółka dopiero inwentaryzację wykonała to jest całkowite nie zrozumienie sprawy. Myślałam, że spotkanie, które było wyjaśniło Państwu wszystko. Chcieliśmy, żeby wszystko było jasne, żebyście mieli możliwość zadawania pytań. Mówiliśmy tylko, że spółka wykonała wycenę rzeczywistą tego

majątku. My przecież wiemy, że mamy np. wodociąg w Wojanowie, tylko problem tkwił w tym, że agencja, która przekazywała nam to, nie miała inwentaryzacji, a poza tym przejęliśmy majątek, który 30 lat już funkcjonował za cenę, którą przedstawiono w dokumentach księgowych w momencie wybudowania.

Autor wypowiedzi chciał chyba zbudować „kapitał”, chociaż wydaję mi się, że to jest raczej pokazanie „nic nie wiem”, „niczego nie rozumiem”. Jeśli ktoś z Państwa ma pytania to proszę przyjść zapytać, zobaczyć dokumenty, natomiast bardzo proszę, żeby aż takiej nieprawdy o gminie nie mówić. Myślę, że Państwo radni, pracownicy, ani ja na to nie zasługujemy. Przepraszam, że mówię to do państwa, ale chciałam powiedzieć jaka jest sytuacja, żebyście w przypadku, kiedy będą tego typu głupoty powtarzane, żebyście wiedzieli. Do spółki wpłynęły dwa zgłoszenia o braku wody. Były zaniki ciśnienia, ale w takiej sytuacji to normalne. Gmina Pruszcz nie była jedyną tego typu gminą. Nie było tak, żeby komuś brakowało wody przez tydzień czy dwa od rana do nocy. Ubolewam też nad tym, że dziennikarz piszący to, nie zwrócił się do podmiotu, który zarządza. Takie mamy dziennikarstwo.

Pani Krystyna Białek – Chciałabym się dowiedzieć coś więcej na temat wyłożenia planu?

Pani Wójt Magdalena Kołodziejczak – To o czym powiedziałam w sprawozdaniu. Komisja urbanistyczna spotyka się z bardzo dużą częstotliwością. Plan, który teraz procedujemy dostał kilka negatywnych opinii od instytucji uzgadniających m.in. od Generalnej Dyrekcji, Zarządu Dróg Wojewódzkich. Wszystkie te rzeczy są wyjaśniane. Czasami są to rzeczy dosyć błahe. Korygujemy też zapisy. Nie potrafię powiedzieć kiedy ten plan będzie uchwalany. Liczymy, że może się uda wyłożenie zrobić w pierwszym kwartale przyszłego roku. To nie jest pierwszy plan, który procedujemy. Odmowy są, ale do tej pory nie było to tak często stosowane. Po pierwsze terminy uzgadniania – obowiązuje miesięczny, a instytucje trzymają dwa, trzy miesiące, pół roku. Jesteśmy zdziwieni tym, że jest na przykład negatywna opinii przy niewielkiej rzeczy. Można by było to przecież na bieżąco skorygować, ale w takiej sytuacji jesteśmy. Myślę, że w tym roku na pewno nie uda się tego planu uchwalić, stąd prośba do Państwa, żeby te dwa małe plany, o których dzisiaj usłyszeliście, żeby procedować.

VIII. Wolne wnioski.

Pani Jadwiga Burdziuk – Początek wypowiedzi nie nagrała się z powodu nie włączonego mikrofonu. Jego zasługi dla gminy są wyjątkowe. Ulica Rataja tylko powstała dzięki niemu, tak przeczytałam w gazecie i Internecie. Mało tego wczoraj, myślałam, że ten pan dzisiaj zajmie jakiś głos, bo odniosłam wrażenie, że jest konfesjonatem dla gminy i wpisał, że bardzo prosi o pytania i jest to w stanie załatwić. Było kilka pytań, ok. 10 i czekałam na moment, kiedy chociaż jedno padnie. Niestety nie doczekałam się.

Pan Janusz Sampolski – Dobrze, że pani powiedziała o tym artykule, bo uważam, że powinniśmy czasami rozmawiać o takich sytuacjach. Ten artykuł tylko pokazuje jaki ma niski poziom wiedzy Karol, jako nowy kandydat na wójta. Tak na to trzeba patrzeć. Mnie to poraża, nie czytałem tego artykułu wcześniej, ale powiem szczerze nigdy bym się czegoś takiego nie podjął. Myślałem, że porozmawiamy sobie w wolnych wnioskach odnośnie naruszenia kompetencji podczas Dnia Seniora. Albo to przemilczymy, albo będziemy rozmawiali na korytarzu, czy w gronie na sesji, bo tu jest na to miejsce. Przyłączam się do opinii Jadzi, ja to też tak odbieram jak ty, czyli negatywnie.

Przewodniczący Rady Gminy Marek Kowalski – Prosił o zabranie głosu pan strażak z Jagatowa, pan Roman Kłosiński.

Pan Roman Kłosiński - Nazywam się Roman Kłosiński. Mieszkam w Jagatowie. Dwadzieścia lat pracowałem w Państwowej Straży Pożarnej. Obecnie jestem na emeryturze. W dzisiejszym wystąpieniu chciałbym przybliżyć państwu Jednostkę OSP Jagatowo i zwrócić uwagę na jej wpływ na bezpieczeństwo na terenie gminy Pruszcz Gdański. W poprzedniej kadencji byłem komendantem Zarządu Gminnego w Pruszczu Gdańskim. Obecnie jestem Naczelnikiem jednostki OSP Jagatowo oraz kierowcą – ratownikiem i tu leży mi na sercu aby ta jednostka funkcjonowała i niosła pomoc mieszkańcom gminy Pruszcz Gdański i chciałbym przekazać młodym strażakom wiedzę praktyczną którą zdobyłem w PSP. Nie należę do żadnej partii i opcji politycznej tak więc nie mam komu podpaść, dlatego też mogę mówić szczerze i otwarcie. Jak wiecie państwo w gminie Pruszcz Gdański są trzy jednostki OSP. Ich usytuowanie jest nadzwyczaj korzystne dla bezpieczeństwa mieszkańców, jak i użytkowników dróg. Dzięki czemu każdy mieszkaniec gminy powinien mieć równy dostęp do uzyskania pierwszej pomocy. Niestety, ale tak się tylko wydaje. Jednostka OSP Jagatowo pomimo wyszkolonych członków gotowych brać udział w akcjach ratowniczo - gaśniczych nie może ich podejmować. Ponieważ, nie posiada samochodu gaśniczego, o który uprasza się już ładnych parę lat. Jednostka OSP Jagatowo posiada obecnie jeden samochód techniczny Lublin oraz drugi w użyczeniu od OSP Wiślina, który niestety jest również techniczny. Jesteśmy jedyną jednostką OSP w powiecie, a może nawet w województwie, która jest tzw. techniczną. Pomimo iż mamy do dyspozycji dwa samochody techniczne, to i tak nie możemy być zadysponowani do działań, ponieważ według wytycznych PSP do wypadków w pierwszej kolejności są wzywane jednostki należące do KSRG czyli Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, do którego Jednostka OSP Jagatowo nie należy. Dlatego też, nie prowadzimy działań gaśniczych ponieważ nie posiadamy samochodu gaśniczego, jak również nie jesteśmy dysponowani np. do wypadków ponieważ nie jesteśmy w systemie KSRG. Natomiast aby jednostka mogła starać się o wejście do systemu KSRG, wymagane jest posiadanie co najmniej jednego średniego samochodu Ratowniczo - Gaśniczego. Z powyższego wynika że aby jednostka OSP Jagatowo była zadysponowana i mogła podejmować jakiegokolwiek działania ratowniczo –gaśnicze musi posiadać przynajmniej jeden średni samochód gaśniczy. Wiem że utrzymanie jednostek OSP jest dla gminy dodatkowym i sporym obciążeniem, jednak strażacy niosą pomoc zawsze gdzie jest ona potrzebna i nie tylko podczas wypadków i pożarów. Przecież my również jesteśmy mieszkańcami gminy i może dojść do takiej sytuacji że też będziemy tej pomocy potrzebować. Przykładem tego może być ostatnia akcja gaśnicza, do której o dziwo zostaliśmy wezwani do mieszkańca naszej wsi, a zarazem przewodniczącego Rady Gminy. Przyjechaliśmy na miejsce lecz niestety ze względu na posiadający sprzęt nie mogliśmy prowadzić skutecznie działań gaśniczych. Strażacy ochotnicy nie działają w jednostkach aby zarobić. Są i działają z chęci dawania czegoś od siebie innym, niesienia bezinteresownej pomocy w potrzebie. To tacy Harcerze podczas okupacji. Poświęcają swój wolny czas na czyszczenie sprzętu i samochodu po akcji oraz inne prace wykonywane pomiędzy wyjazdami nie tylko w jednostce. Wszelkiego rodzaju akcje dobroczynne, prowadzone w różnych miejscach pogadanki prewencyjne między innymi w szkołach, przedszkolach, jak i różnego rodzaju uroczystościach. Wszystkie te rzeczy strażacy robią nieodpłatnie. Strażacy ochotnicy otrzymują 19 zł za godz. akcji, z czego w większości jednostek tak i naszej 50% przekazywane jest na statutowe cele jednostki. Należy tu także pamiętać, że czas jest liczony tylko od momentu wyjazdu z jednostki do jej powrotu, więc nie można tu mówić o przynależności do OSP z chęci zarobkowej. Samochód gaśniczy, o który uprasza się jednostka już ładnych kilku lat. Ciągłe jest obiecany i słyszy się tylko, że to nie teraz, tylko za kilka lat i tak lata za latami mijają.

Proszę państwa w młodym wieku czas biegnie inaczej, a to przecież na nich opiera się cała straż OSP. Dla młodych dwa lata to jak ćwierć wieku i ważne jest, aby to teraz zaszczepić im rytm działań w straży, który to później wpisze się w rytm życia osobistego. Za kilka lat to młodzież, która obecnie jest chętna i rwie się do brania udziału w akcjach zajmie się innymi ważnymi życiowo dla nich sprawami. Założą rodziny, podejmą dalszą naukę i najzwyczajniej odwykną od udzielania się w jednostce polegającym jedynie na ćwiczeniach i czyszczeniu sprzętu. U młodych strażaków podczas akcji przyływ adrenaliny często powoduje podejmowanie decyzji sprzecznych z ich wyszkoleniem, bezgraniczna chęć niesienia pomocy niekiedy może narażać ich samych na utratę zdrowia lub życia. Dlatego też ważne jest aby starsi ze stażem strażacy mogli nauczyć ich pewnych nawyków i zachowań podczas działań. Niestety za kilka lat obecni strażacy, którzy mają praktykę i staż, również ze względu na wiek czy zdrowie mogą odejść. Więc może okazać się, że ten samochód nie będzie już wtedy potrzebny, ponieważ nie będzie już komu działać. W 2007r zakupiony został nowy średni samochód gaśniczy dla jednostki OSP Łęgowo, następnie w 2010r zakupiony został nowy średni samochód dla jednostki OSP Wiślina. Te zakupy akurat uważam za celowe i słuszne. Kolejny nowy samochód techniczny został zakupiony w 2013r dla OSP Wiślina i używany dla OSP Jagatowo. Mając na uwadze, że dwie jednostki posiadają co najmniej jeden nowy gaśniczy samochód, a trzecia pozostaje całkowicie bez samochodu gaśniczego. W 2017r podejmuje się decyzję zakupu kolejnego drugiego nowego samochodu gaśniczego, ale dla jednostki Łęgowo, a w obecnym roku 2018 został zakupiony również kolejny samochód gaśniczy dla jednostki OSP Wiślina. Kolejny czyli można powiedzieć, że czwarty – tak czwarty gdyż jednostka posiadała już trzy. Ja osobiście nie mogę zrozumieć podejmowanych decyzji przez gminę dot. zakupu pojazdów dla jednostek OSP. Pada pytanie: a gdzie tu jest jednostka OSP Jagatowo która w ogóle nie posiada samochodu gaśniczego, przez co jak wcześniej opisałem, nie może być kierowana do żadnych działań ratowniczo-gaśniczych, więc teoretycznie ona jest, ale praktycznie jej nie ma. Kto podejmuje tak ważne dla życia i mienia mieszkańców gminy decyzje. Nie wiem czym są pokierowane te decyzje, ale na pewno nie bezpieczeństwem mieszkańców na terenie gminy. Życia i zdrowia nie da się mierzyć żadną ceną, a tu najczęściej liczy się czas dojazdu, który w obecnym rozstawieniu jednostek jest najbardziej optymalny, a z powodu wymienionego wyżej jest on mocno zachwiany i nie daje wszystkim mieszkańcom równego dostępu do uzyskania pierwszej pomocy. To Państwo podejmujecie decyzje, a zarazem bierzecie na siebie odpowiedzialność za bezpieczeństwo i życie mieszkańców oraz własne, ponieważ również jesteście mieszkańcami naszej gminy. W powyższym opisie przedstawiłem Państwu sytuację jednostki OSP Jagatowo oraz sytuację bezpieczeństwa p/ pożarowego na terenie gminy, jak i zasady na jakich jednostka może brać udział w akcjach. Wnioski proszę wyciągnąć samemu.

Na koniec chciałbym jeszcze tylko dodać, że obecnie próbuje się nam przekazać średni samochód gaśniczy Star z jednostki OSP Wiślina, który kilka lat temu był niesprawny i ze względu na koszty nie nadawał się do naprawy, na co są w gminie odpowiednie dokumenty (kosztorysy). Podjęto wtedy decyzję, że nie opłaca się naprawiać starego i awaryjnego auta.

Obecnie nagle samochód jest sprawny i mogą go przekazać dla jednostki OSP Jagatowo.

Tylko skoro jest sprawny to dlaczego jednostka OSP Wiślina nie zostawi go sobie? Po co był wtedy kupowany kolejny nowy? Dziękuję za uwagę i poświęcony czas. Jeżeli są jakieś pytania, na które jestem w stanie odpowiedzieć, to chętnie je udzielę.

Pan Krzysztof Paško – Wydaję mi się, że nas z zarządu masz za jakiś „chłopców na posyłki”. Ustalamy coś wcześniej, zgadzamy się, zapraszamy komendanta, umawiamy się na pewne rzeczy, a Wy po 2 godzinach zmieniacie zdanie i gmina jest nefajna. Druga sprawa jest taka, że też mieliście obiecany nowy samochód. Jeżeli mieliśmy to kupiliśmy dwa samochody dla Łęgowa. Dostaniecie i Wy. Wy mieliście dostać tego stara tylko na przetrzymanie. Macie sprzedać Lublina, kupić garaż. Dlaczego o tym nie mówicie. Jak małe dzieci zachowujecie się. Rozpłacze się i dzisiaj już chce. Nie rozumiem tego. Ile razy ustalaliśmy z Jagatowem to tam każdy ma inne zdanie. Powołajcie nowy zarząd albo wybierzcie takich ludzi, którzy będą odpowiedzialni za to. Byłem tyle lat komendantem i prezesem i nie miałem kłopotu. Kupiłem dla Łęgowa jeden samochód, dla Wiśliny drugi. Czy my się kłóciliśmy z Wiśliną czy Jagatowem? A wy macie problem. Nie da się w gminie pieniędzy wydawać, tu jest budżet, są radni. To trzeba zatwierdzić, a może na drugi rok będzie samochód dla was. Nie wiem jeszcze.

Pan Roman Kłosiński – Chodzi o ustalenia jakie były, że zmieniamy zdanie. Mówi się o ostatnich ustaleniach, a co z ustaleniami, które wcześniej były. Jeszcze za mojej kadencji i po mojej kadencji. Za mojej kadencji było ustalone, że samochody będą kupione dla jednostek i potem było potwierdzone. Było ustalone, że będą samochody w tym Jagatowo. Jak czas pokazuje, zmienia się decyzje? Czegoś nie rozumiem. My jako jednostka po prostu chcemy działać. Nie koniecznie musi być to nowy samochód. Stara, którego chce nam się przekazać, rozmawiałem już z panią wójt to jest samochód z lat 50-tych, nie ma on auto pompy. Ja mam jechać tym samochodem do akcji i odpalać tą pompę osobno. W tej chwili 100% samochodów w jednostkach są to samochody, które napędzane są autopompą.

Pani Wójt Magdalena Kołodziejczak – Od kilku lat w gminie Pruszcz Gdański funkcjonuje Gminny Zarząd Ochotniczych Straży Pożarnych, od kilku lat są państwo na gminnym zarządzie, do którego w skład wchodzi przedstawiciele wszystkich jednostek, ustalają rozwój poszczególnych jednostek, zakupy itd., w związku z powyższym to nie jest tak, że ktoś jednoosobowo decyduje. Jeśli Państwo popatrzycie w budżet to co roku po kilka set tysięcy złotych przekazujemy na straże. Myślę, że ta sytuacja nie powinna ulec zmianie, że to zarząd gminny powinien koordynować wszystkie działania, bo są to fachowcy. Ci ludzie się znają na tym i wiedzą, jak należy dysponować środkami. W związku z tym, jeśli państwo będziecie chcieli bliżej poznać całą sytuację to zaprosimy inne osoby. Pan przyszedł pokazał nam jedną stronę, natomiast mamy prezesa i komendanta gminnego. To są ludzie, którzy patrzą całościowo, nie tylko przez pryzmat jednej jednostki. Rozmowa w trochę szerszym gronie, gdzie będzie reprezentacja wszystkich pozwoli na takie dosyć obiektywne przedstawienie sprawy i myślę, że tym należy zakończyć.

IX. Zakończenie sesji Rady Gminy.

Przewodniczący Rady Gminy Marek Kowalski - W wyniku wyczerpania porządku obrad stwierdzam, że XLIII Sesja Rady Gminy Pruszcz Gdański VII Kadencji została zakończona o godz. 11:50.

Protokołowała:
Marta Nowicka

Protokół został przyjęty na XLIV Sesji Rady Gminy Pruszcz Gdański VII kadencji w dniu 6 września 2018 roku.

